

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CIEŃSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje 2000 mk miesięcznie

Numer pojedynczy 500 mk

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 5 ot.
We Francji rocznie 20 fr., — półrocznie 10 fr.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.

Adres na listy, przekaży, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Publikowanie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po 500 Mk od wiersza m/m.
Zmiana cen ogłoszeń obowiązuje z chwilą ogłoszenia w nagłówku.

Filja hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 20.

Niedziela, dnia 20 maja 1923.

Rok XXXV.



Baltycko-Amerykańska Linja

KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**
z Gdańska do AMERYKI (New York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz transytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCY!

UWAGA! Ilość wiz na rok 1923 ma się na wyczerpaniu. — Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądże z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Wszelkie informacje bezpłatnie.

REEMIGRANCY (nawet tacy, którzy wrócili przed wojną) mogą bez ograniczenia wracać!

572 25—0



LINJA KUNARD

Kraków, ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera). Tel. 4094

Najszybsze : największe okręty na świecie
z Gdańska, Cherbourg, Antwerpii i t. d.

Podróż morska tylko 4 1/2 dni.

REEMIGRANCY DO AMERYKI i KANADY

Kto już był w Ameryce, może bez ograniczeń wracać.

Należy przeto we własnym interesie zgłosić się natychmiast ustnie lub pisemnie w naszym biurze:

LINJA KUNARD, Kraków, ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera),

gdzie obętnie i bezpłatnie załatwiamy wszelkie formalności, połączone z wyjazdem do Ameryki i Kanady.

Pieniądże sprowadzamy dla naszych pasażerów bezpłatnie z Ameryki.

778 1—4

Wielki krok ku zjednoczeniu.

Rozbicie klubu piastowców można uważać za fakt dokonany. Różnice zapatrywań i dążeń w tak zasadniczej sprawie, jak związek z chięną, nie śladzą się już ani załatać, ani ukryć, bo to by nie tylko nie naprawiło sytuacji, ale przeciwnie musiałoby się odbić bardzo szkodliwie i na pracach sejmowych i na zastępstwie interesów chłopskich. Walka ukryta, tak samo jak choroba wewnętrzna, jest daleko szkodliwsza i groźniejsza niż jawna. Musi nastąpić rozdział między zwolennikami związku z chięną a przeciwnikami tegoż. Czyli jedni muszą się zdeklarować za programem p. Witosza, a drudzy za programem p. Dąbskiego. Zamiast zjednoczenia się wszystkich klubów P. S. L. mamy dalsze rozbicie.

A mimoto, czy właśnie dlatego jestem tego przekonania, że taki podział klubu piastowców oznacza wielki krok naprzód ku uzdrowieniu i zjednoczeniu i ruchu ludowego w Polsce i klubów ludowych w sejmie. „Gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta”. Skoro pp. Witos z Thugutiem nie mogą się porozumieć, to „ten trzeci” p. Dąbski ich pogodził. P. Witos spuści nieco z tonu po dokonanej operacji, a p. Thugutt nie będzie się mógł zasłaniać „zmorą” w osobie p. Witosza. Sędzią rozjemczym będzie p. Dąbski, wykształcony syn chłopski, wiekiem młodszy, ale latami pracy w ruchu ludowym dorównujący p. Witosowi, a jako

twórca traktatu pokojowego w Rydze, referent ustawy o reformie rolnej i znakomity mowca sejmowy nadaje się doskonale do tego, aby pogodził zwaśnione i współzawodniczące kluby Piasta i Wyzwolenia. Kto się nie zgodzi i na „tego trzeciego”, ten da oczywisty dowód, że wogóle nie chce zjednoczenia.

Część piastowców w rodzaju Hamerlinga, Długosza itp. z pewnością odpadnie choćby dlatego, że nie powinno być miejsca w P. S. L. dla takich panów. Ich miejsce w chięnie. Prawdopodobnie i z Wyzwolenia paru odpadnie, takich, co doradzają chłopom świątkowanie pierwszego maja napół z proletariatem fabrycznym i miejskim. Oni widocznie przez jakieś nieporozumienie zaliczają się dotychczas do P. S. L. Pozostaną tylko prawdziwi ludowcy jako przedstawiciele rzeszy chłopskiej.

Tak sformułowanej czyli przegrupowanej armii posłów ludowych, o jednolitych i jasno określonych zadaniach daleko łatwiej będzie się porozumieć i z P. P. S. i z N. P. R. w celu stworzenia rzeczywistej większości polskiej, chętniej i zdolnej do obrony Polski przed wszelkimi zamachami, tak ze strony faszystów jak i bolszewików.

Zyczyć należy p. Dąbskiemu zupełnego powodzenia w wielkim zadaniu.

Jan Stapiński.

Płaczą, żebrzą (lepsze) doli...

Tak śpiewaliśmy pod zaborami wrogów naszych. A dziś? Głód, nędza i cierpienia gnębią lud biedny w rozpacz. Opuszczają Ojczyznę swoją, jedzie w świat nieznany za pracą, a w Polsce pozostają żydzi, paskarze, obszarnicy i ten biedny chłop bezrolny i robotnik przez nich wyzyskiwany. Tysiące biedaków opuszczają tę bogatą Ojczyznę naszą, jadąc do Francji, by z głodu nie zginąć. Złodziejstwo, bandytyzm coraz to większy się tworzy, demoralizacja młodzieży coraz większa, rozpusta i pijatyki, drożyzna coraz to większa, a dwory płacą po 1500—2000 marek i każą za tę jałmużnę pracować od świtu do ciemnej nocy. Księża tego nie karzą, tylko każą cierpieć, modlić się i pracować, aby być zbawionym. Na kilo słoniny musi robić we dworze 10 dni, o cukrze niema mowy, chleba na lekarstwo i t. d. A nasi możni panowie żyją w rozkoszach, dostatkach, rozpustach i hulatykach, nie pracują, nie cierpią, nie modlą się, a już na ziemi mają niebo.

Panowie! gdzie wasze sumienie, gdzie wasze obietniczki przedwyborcze? Gdzie chleb, drzewo i t. d. Franki, szterlingi i dolary to pochłaniają. Żywiec żydów, żywiec Niemców, a ci, którzy was bronili od nawały bolszewickiej, konają z dziećmi w nędzy i głodzie.

Posłowie, gdzie jesteście, co robicie? Czy na to

was Lud wybrał, abyście po 3 miliony brali miesięcznie, majątki robili z nędzy i głodu biednego ludu? Przebudźcie się i patrzcie co się dzieje. Lud cierpi, ale zażąda od was rachunku. Aby nie było późno.

Piotr Wojtuś w Lowcach.

Nasi osadnicy na wschodzie.

BRZEŻANY. Czytając często w gazetach ujemne wzmianki o doli polskich kolonistów na wschodzie, postanowiłem przy swych wycieczkach skautowych zetknąć się z kolonistami osiadłymi licznie w tutejszych stronach, usłyszeć ich własne w tej sprawie zdanie i podzielić się z tem z czytelnikami Przyjaciela.

1). Otóż w Ciemierzyńcach, pow. Przemyślany, spotykam grupkę spieszących do kościoła. Jedna kobiecina zagadnięta opowiada: pod Krakowem sprzedała chatę bez ogrodu, a tu kupiła pięć morgów pola i postawiła dom. Drugi młody gospodarz opowiada: sprzedał na zachodzie pięć morgów (chaty nie miał) tu kupił dwadzieścia morgów i postawił nowe budynki. Tak mniej więcej opowiadają wszyscy inni z Ciemierzyńiec, dodając, że mieszkają poza wsia na dworskim gruncie; a kolonje swą nazwali Niziniów. Jedyną niedogodność, jaką obecnie odczuwają, to znaczna odległość od kościoła. Mają jednak osiarowany duży,

dworski spichlerz na kościół i kilka morgów dla księdza, spodziewają się wkrótce i tę niedogodność usunąć.

2) W Łapszynie osiadło dwadzieścia kilka rodzin z bardzo miłych bo rodzinnych stron, t. j. od Krosna i Jasła. przeważnie Odrzykoniacy. Mieszkają pod samem miastem i z czasem do Brzeżan będą przyłączeni. Chwalą sobie bardzo gospodarke na nowem miejscu pobytu i nie żałują wcale swego przesiedlenia.

3) W Plichowie spotkałem młodą kobiecine — po ruchach i oczach poznaję, że to krakowianka. Sierotą była. Macocha dokuczala. Poznała żołnierza biedaka z kresów, wyszła za niego, obecnie mają w Plichowie maleńkie gospodarstwo, a mąż dobrą służbę. Stosunki tutejsze chwali, mówiąc: tu chociaż siana i słomy można dla krowiny dokupić, tam zaś, jeśli swego nie masz, nie dokupisz żadnej paszy, a w razie nieurodzaju bydło za bezcen wysprzedawać muszą“.

Wogóle powodzi się tu wszystkim lepiej na kresach, niż w rodzonej Polsce, gdyż ziemia tu bardzo urodzajna, a cena jej nader niska.

Czesław Skopowski.

Od Redakcji. Serdecznie dziękujemy ob. Skopowskiemu za powyższe wiadomości, bardzo potrzebne i na czasie. Różne niedolegi, z różnych przyczyn nie umiejący sobie dać rady, odstraszają ludność od kupna ziemi na wschodzie. Takie wiadomości, jak powyższa od ob. Skopowskiego, z pewnością zasługująca na uwagę, mogą się przyczynić do zmiany nastroju. Tylko tam na wschodzie, na najurodzajniejszych ziemiach, może chłop mieć uczucie rozkoszy na widok wspaniałych urodzajów. A miejsca tam dosyć i dla Polaków i dla Rusinów, byleby tylko przysłała do wykonania reforma rolna.

Przyjaciel Ludu.

Odpowiedź socjalisty z Borysławia.

Szanowni Czytelnicy z pow. Krośnieńskiego. Już kilka razy czytałem w Przyjacielu różne urazy ludowców przeciw socjalistom, ostatnio w Nrze 16 „Słowo do towarzyszków“.

Socjaliści żrą się z chłopami. A któż to jest ten socjalista? Przeważna część rolników z pow. krośnieńskiego.

Do kogo tyle cierpicie? Do waszych braci i synów. A że wy pracujecie ciężko na roli od świtu do nocy i jeszcze wam brakuje, — bardzo mocno w to wierzę, ale cóż my wam w tem pomożemy? My za was robić nie będziemy, ponieważ to nie jest nasz fach — robota rolna. Naszym fachem jest fabryka, kopalnie ropy w Borysławiu.

Kto ma więcej dochodów w gotówce? To zależy. My także gotówki za darmo nie dostajemy, trzeba pracować, jeżeli ją kto chce mieć. A jeżeli sobie tak życzyście, to wam ten dochód policzę. W Borysławiu I. kategoria to znaczy wiertacz płacony ma na szycie 27.000 mp. A słyszałem opowiadania z Kobylan jak również z innych n. z. Wie-

trzna, że gospodarz przyjeżdżając z zaprzęgiem konnym na zarobek, żąda za dzień pracy 100.000 mp., dobre śniadanie, obiad i kolację, a przytem i coś wypić. Również koniom dać jeść, a wieczór do domu żąda jeszcze dla koni dwie miarki owsa. A też więcej nie robi tylko 8 godzin. Ile to wszystko będzie razem kosztować? Czy jestto możliwe przyrównywać takiego chłopca ze wsi do wiertacza z Borysławia? Ile ten wiertacz potrzebuje robić na tę gotówkę dla obsłania paru morgów pola? A jeszcze nie na tem kwestja, nie wszyscy są wiertaczami, są także i pomocnicy, to znaczy druga kategoria, która ma cośkolwiek mniejszą pensję, a potrzebuje wyżywić siebie, żonę i dzieci i jeszcze ma różne wydatki.

A że robotnik ubiera się lepiej od chłopca, to zależy, jak kogo stać. Czy chłopu na wsi zabroniono się ubrać odpowiednio? Nie! Tylko że chłop na wsi innej myśli i innego zdania, trzymają się starego przysłowia „grajcar do grajcaraka aż będzie miarka“. A socjaliści trzymają się tego zdania, aby się dobrze ubrać, dobrze zjeść, a także się i zabawić, ponieważ na to Bóg stworzył człowieka.

I na wsi też różnie bywa. Naoczny świadkiem byłem sam na święta wielkanocne, jak młodzież piła różne likiery dzień i noc całemi gromadami po wsiach, a później winny czy niewinny, kto pod rękę wzięli, bili bez upamiętania, a gdy ów niewinny postanowił biec, strzelali za nim z rewolwerów. We Wietrznie nawet do kościoła nie puszczali. Stało kilku rzykantów podpitych na drodze i zaczepiali ludność idącą do kościoła. Czy to także oświata i dobre wychowanie? Tak było w Wietrznie, a tem bardziej w Łekach.

Czytelnicy z pow. krośnieńskiego, zaprzestańcie już oświecać nas i uczyć rozumu. My już oświeceni dobrze. Lepiej oświecajcie i rozszerzajcie kulturę pomiędzy sobą i swymi synami.

Nie mając do was żadnej urazy, życzę wam szczęść Boże.

Borysław, 22 kwietnia 1923.

Stały czytelnik z pow. krośnieńskiego, obecnie socjalista w Borysławiu.

Sprawy robotnicze.

W społeczeństwie naszym przybiera coraz więcej znaczenia obok sprawy chłopskiej — sprawa robotnicza, której płazem zbyć się nie da. W miarę jak posiadłości włościańskie czyli chłopskie się zmniejszają i rozdrabniają, tudzież w miarę coraz większej koncentracji przemysłu fabrycznego, i w miarę coraz doskonalszych maszyn i środków produkcji, sprawa robotnicza przybiera coraz większe znaczenie. Wzrastająca ciągle drożyzna sprawia, że przeciwieństwa między robotnikami a chłopami stają się coraz większe, bo jedni drugim przypisują winę drożyzny.

Robotników w tem słowa znaczeniu musimy tu podzielić na 3 klasy: I. klasa to robotnicy stałe związane z fabryką i z kopalnią, wogóle z różnymi przedsiębiorstwami, po miastach osiedleni i za-

mieszkali na stałe z ojca na syna i t. p. II. klasa robotników, to chałupnicy i małorolnicy, mający dalej lub bliżej miast i fabryk swe domostwa i gospodarstwa drobne, albo którzy wobec rozdrobnienia gospodarstwa na kilka części n. p. po morgu nie mając wyzycia na wsi; wreszcie i dzieci z dużych gospodarstw wobec wielkiej ilości członków rodziny nie mogą się wyżywić i utrzymać na gospodarstwie — emigrują szukając zarobku na pewien dłuższy stały czas. III. klasa to różni nadziennicy i robotnicy sezonowi, którzy tylko na pewien czas udają się do różnych robót, pracując po kolejach, drogach, dworach, albo po większych dworach, osiedleni i zamieszkali z rodzinami po wsiach (nie mam tu na myśli proletariatu wiejskiego i służby).

Co do I. klasy, to są robotnicy przeważnie zorganizowani i klasowo uświadomieni, wśród nich są tacy, którzy nie mają pojęcia o wsi, o jej gospodarstwie i życiu wogóle, zwłaszcza ich przywódcy. Robotnicy ci prawie gazet chłopskich nie czytają, a ich przywódcy choć czytają, to mają swój program i swe interesy przed sobą, chłopskich interesów znać nie chcą, ci głoszą i wmawiają w robotników, iż chłopci tworzą drożynę. Wiedzą, ile kosztuje to lub owo na miejscu u kupca, ale za ile to chłop sprzedał, tego wiedzieć nie chcą, ani też ile pośrednicy przeróżni na tem zarobili, o tem nie głoszą.

II. klasy robotnicy w miarę tego jak długo gdzie pracują, stykając się z ruchem męjskim lub fabrycznym i hasłami proletariackimi, uświadamiają się również klasowo, ale już nie wszyscy stają się socjalistami. Wielu z nich patrzy tylko aby grosza usporzyć i uciekać do wsi na swe gospodarstwo, a jeżeli był sympatykiem partji socjalistycznej, to teraz n. p. widząc, iż partja socjalistyczna idzie pod wielu względami przeciw interesom chłopskim, odwraca się od niej. Robotnicy mieszkający na swych obojęciach po wioskach bliskich fabryk i kopalniach, popierają też więcej dążenia robotnicze, choć wielu z nich także programu socjalistycznego nie uznaje.

Robotnicy III. klasy, to już nie są stali robotnicy. Ci rzadko są uświadomieni klasowo. Pracują po miastach lub różnych przedsiębiorstwach jako nadziennicy, mieszkają bez rodzin chwilowo gdzie bądź, aby tylko zarobić na utrzymanie rodzin, albo też — wolni zarabiając na okrycie. Toż samo można powiedzieć o robotnikach sezonowych po dworach.

Skoncentrowany kapitalizm pochłania coraz więcej w swe objęcia ludzi, którzy tracą swe własne warsztaty pracy, czy to na roli, czy też w przemysle domowym. Piszę i na roli, bo dawniej chałupnik miał zarobek u gospodarzy wielkich, ale dziś wskutek maszyn i rozdrobnienia gospodarstw musi szukać pracy w fabryce. Dziś już synowie wielkich gospodarzy, nie mówiąc o małych, muszą iść szukać pracy w świecie, bo i domowy przemysł wskutek fabrycznych wyrobów się nie opłaca i każdy patrzy, żeby tylko „dużo” pieniędzy przyniósł lub przysłał ojcu do domu. Fabrykanci zaś nie są tacy łaskawi, żeby dużo dawali. Trzeba też ciągle z fabrykantami walczyć o swą

egzystencję, 8-godzinny dzień roboczy w fabryce lub kopalni — nie można porównywać do pracy na wsi. Kto spróbował ten najlepiej wie. Taki robotnik w zimie całe tygodnie słońca nie widzi, w dymie, w kurzu, a ile to pojedynczych lub masowych nieszczęść. Niema więc robotnikom fabrycznym lub kopalnianym co zazdrościć. Co innego jest z nadziennikami, którzy patrzą tylko dzień przeżyć.

Jak niesłuszne jest twierdzenie robotników co do zwalania winy drożyny na chłopów, tak i odwrotnie. Nie mam przed sobą danych statystycznych, ale wiem, że w porównaniu do cen przedwojennych daleko więcej wzrosły ceny towarów i węgla niż ceny robocizny. Tu można tylko fabrykantów i różnych pośredników kupców, chciwych wysokich zysków, winować. Chłopi i robotnicy mają wspólnego wroga, a w wielu wypadkach konieczne byłoby porozumienie. Zaś na wiele punktów programu socjalistycznego chłopci nigdy się nie zgodzą i zgodzić nie mogą. Zwalanie drożyny na chłopów i żądanie posłów socjalistycznych w Sejmie polskim co do zaprowadzenia sekwestru zboża i bydła, oraz karania chłopów za rzekomą lichwę, odwraca tylko chłopów jeszcze więcej od partji socjalistycznej. Czynił się przez to tylko coraz większa przepaść między chłopami a robotnikami, a przecież ci robotnicy to po większej części są synowie i bracia chłopów. Robotnicy powinni inaczej drożynę zwalczać i gdzieindziej winy jej szukać.

Na brak pracy na wsi byłaby lekarstwem reforma rolna, dająca własne warsztaty pracy.

Na 8-godzinny dzień w fabrykach nie narzekajmy chłopci, bo to nam nie szkodzi, bo czemy się dłużej robotło, to nasz synowie jeszcze bardziej by roboty nie mogli dostać.

St. Porabik.

Z Sejmu i Senatu.

Dnia 14 maja, po dwutygodniowej przerwie, zbierający się na dalsze obrady sejm wzbudza nadzwyczajne zaciekawienie. Ci sami postowie, ale gruntownie zmienione stosunki. P. Witos trwa w postanowieniu spółki z chjeną, natomiast p. Dąbski oświadcza słusznie, że jest takiej spółce stanowczo przeciwny, bo uważa ją za śmiertelny cios przeciw chłopom wymierzony i dla Państwa zgubną. Za p. Witosem oświadczyły się wojewódzkie zjazdy piastowców w Krakowie i Lwowie, natomiast województwa warszawskie, poznańskie, wileńskie i białoruskie stanowczo sprzeciwiły się sojuszwowi z chjeną, a poparły wniosek p. Jana Dąbskiego. Wobec tego zasadnicze różnice w klubie piastowców powiększyły się tak dalece, że rozłam stał się nieunikniony i konieczny. Otóż teraz największą to wzbudza ciekawość, ilu posłów i którzy oświadczą się ostatecznie razem z p. Witosem za sojuszem z chjeną, a ilu i którzy wraz z p. Dąbskim wytrwają w opozycji przeciw chjenie. W taki sposób jasny będzie mógł lud dopiero poznać dokładnie swoich posłów — i osądzić. Żadnymi interesami ani wymówkami nie da się to

już załatać ani ukryć, każdy będzie musiał jawnie okazać, czy stoi za chjeną czy przeciw chjenie, przeciw Piłsudskiemu czy za Piłsudskim, za ludem czy przeciw ludowi.

Z rozwiązaniem tej zagadki ważnej głównie dla ludu, łączy się drugie rozstrzygnięcie ważne dla Państwa, czy chjenie uda się ostatecznie obalić rząd Sikorskiego, a powołać swój rząd, czy się nie uda. To zależy wyłącznie od tego, ilu piastowców zostanie przy p. Witosie, a ilu pójdzie solidarnie z p. Dąbskim.

Jeżeli choć 15—20 posłów z klubu p. Witosy oświadczy się solidarnie z p. Dąbskim przeciw spółce z chjeną, to spółka Korfanty—Witos nie będzie mieć większości i nie przyjdzie do steru. Rząd Sikorskiego okazał się dotychczas najlepszym i najrzęczniejszym ze wszystkich jakie były. Wprawdzie nie potrafił on jeszcze uporządkować stosunków wewnątrz Państwa, bo na to trzeba więcej czasu, aby ukrócić samowolę chjenistów, ale w polityce zagranicznej zdołał przeprowadzić sporo doniosłych spraw. W interesie Państwa należałoby tedy rząd Sikorskiego utrzymać i nowego zamieszania nie wprowadzać.

Wypadki dojrzały do tego stopnia, że rozstrzygnięcie musi nastąpić w najbliższym czasie.

—o—

Uchwała senatu wprowadzająca liczne zmiany do ustawy o podatku przemysłowym czyli obrotowym spowodowała odroczenie prawomocności ustawy i naraziła skarb państwowy na stratę przeszło 200 miliardów. Dotychczasowe skutki istnienia senatu okazują się tylko zgubne dla Państwa, broni on stale klas bogatszych na szkodę biedniejszych.

—o—

Straż marszałkowska. W kuloarach Sejmu urządza już straż marszałkowska, która ma służyć do usuwania opornych posłów z izby sejmowej albo senackiej. Straż ubrana jest w mundury granatowe z amarantowemi wypustkami o srebrnych guzikach z orłem państwowym.

Posel Marek Łuckiewicz, bolszewik ukraiński, wydany sądom za agitację przeciwpaństwową, umknął do Rosji, jak donoszą gazety.

Przedsmak rządów chjeńskich.

Rzecz dzieje się w Jasle. Starostwo wysłało szpiclów, którzy w Zarzeczcu „badają”, czy nie rozpowszechnia się tamże Kościół Narod. katol. Badają więc miejscowego kierownika szkoły p. Rączkę i jego rodzinę, a pozatem jeszcze członków „Teatru i Chóru włość.”, założonego przeze mnie. Wysłany szpicel wygląda bardzo podejrzanie i nie legitymując się niczem, usiłuje zastraszyć mniej świadomych „karą” za wyrażanie swoich przekonań, publicznie lub prywatnie. Opowiada bzdury o wydaleniu nauczyciela za przekonania jego osobiste, obniża autorytet sądów, mówiąc, że fałszywi świadkowie mogą często spowodować karę nawet na niewinnych i t. p. Zakazuje się przez szpiclów organizowania młodzieży, urzą-

dzania przedstawień, zabaw, odczytów i innych działalności oświatowych, pomimo zezwolenia wójta, jako bezpośredniego odpowiedzialnego za porządek, urzędnika.

Zakazuje się przez szpiclów obywatelom czytania nie klerykalnych gazet i innych rzeczy, które nie podobają się kacykowi rzymskiemu. Jednym słowem zaczyna się terroryzowanie spokojnych obywateli wbrew wszelkim prawom konstytucyjnym. I to ma być ochrona porządku publicznego. Należałoby więc tą drogą zapytać Min. Spraw Wewn. czy wyszła ustawa o wglądaniu Starostwa jasielskiego przez szpiclów, do sumienia i przekonania obywateli, bo jeżeli rządzić ma haniebnej pamięci inkwizycja, to wszelkie konstytucje (paragraf 111, 114, 108) byłyby tylko pustym frazesem.

Zaznaczam przytem, że taki nie legitymujący się szpicel, usiłujący sprowokować spokojnych obywateli, jest bardzo podejrzany i należałoby policji zająć się tą sprawą, bo mogłoby to być i jakim złodziejskim „wywiadem”, a policja tutejsza nie „zdołała” jeszcze wysledzić sprawców napaadów i rabunków na amerykańków w Świerchowej. Wszystko to wygląda bardzo podejrzanie.

Wójcik Władysław.

Pomysły biurokracji warszawskiej.

JASŁO. Urzędnicy Ministerstwa spraw wewnętrznych widocznie nie mają co robić, a może nie umieją lub nie chcą robić tego, co należy, więc wpadają na różne niewczesne pomysły, nie licząc się bynajmniej z tem, jakie to skutki wywoła. Dwa razy już kazali zbierać odciski pieczęci ze wszystkich wsi i podpisy zwierzchności gminnych. Widocznie jakiś pan referent był o to ciekawy, więc dla zaspokojenia jego ciekawości musiało i starostwo i ludność tracić czas i pieniądze. Byłoby to interesujące i pouczające, gdyby jakiś statystyk obliczył, ile ta cała zabawa pieczętkowa kosztowała skarb państwowy, ilu urzędników w ministerstwie nad tem pracowało i zapewne jeszcze pracuje, bez żadnej potrzeby i bez pożytku.

A oto nowy dowód, że z ministerstwa spraw wewn. rodzą się niewczesne pomysły, które wywołują niepokój i zamieszanie-pośród ludności.

Jakiś wychowanek „wielkiej Rosji”, a wskutek tego wyznawca samych wielkich rzeczy, więc i wielkich gmin zbiorowych, rozesał okólnik czy zachętę do miast, także w Małopolsce, aby się starały wchłonąć okoliczne gminy wiejskie, bo ministerstwo życzliwie to poprze. Naturalnie, da to powód do pomnożenia urzędników, wzrostu dotyczącego wydziału ministerstwa, za czem znów pójdą awanse itd.

Pobudka ministerstwa przypadła bardzo do smaku naszemu burmistrzowi jasielskiemu dr. Wiluszowi. Co za sposobność do popisu i zasługi, zrobić z Jasła — Wielkie Jasło, przewyższyc co do obszaru nie tylko Rzeszów, Tarnów, Kraków.

ale może nawet stolicę Warszawę i stało się, magistrat nabral apetytu do pochłonięcia aż sześciu okolicznych gmin wiejskich, tj. Sobniowa, Żółkiewa z Lichtarzem, Kaczorów, Gądków, Nieglowic i Trzciniicy.

Nie dziwię się apetytowi dr. Wilusza jako burmistrza Jasła. Ale bardzo złe świadectwo wydało sobie i starostwo i Wydział powiatowy, że taki dziwaczny pomysł zatwierdziły i do uwzględnienia władzom wyższym poleciły. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby należycie ocenić tę karykaturę. Dr. Wilusz wyrzekł się pochłonięcia gmin Ułaszowice i Gorajowice, choć właśnie te gminy najprędzej jeszcze do przyłączenia by się nadawały, ale tam ma swoje obszary dworskie prezes Wydziału pow. Sroczyński, któremu się wcale nie spieszy do rajy dr. Wilusza, p. Sroczyński robiłby trudności przez Wydział pow., więc Ułaszowice i Gorajowice pominięto, a włączono do Jasła — Trzcinię, odległą o 7 km., posiadającą swój kościół, szkołę, stację kolejową itd. Tak samo Żółków, Sobniów, Nieglowice i Kaczorow są odległe od Jasła o 3 do 4 km. i żadna słusznacja za ich włączeniem do Jasła nie przemawia. Zatwierdzenie takiego dziwołaga przez starostwo i Wydział pow. można zrozumieć tylko na podstawie zażyłości dr. Wilusza ze starostą i na podstawie zwolnienia Ułaszowic i Gorajowic.

Interesowani panowie wiedzą o tem doskonale, że ludność wymienionych gmin wiejskich nigdy by się na coś podobnego nie zgodziła. Bo jakież interes miałiby chłopci w tem, aby się wyrzec swojej administracji gminnej, taniej i dogodnej, a godzić się na przyłączenie do Jasła po to, aby opłacać drogą i złą administrację miejską, ponosić koszt porządków a raczej nieporządków miejskich i być pomiotłem miejskiem bez możności wywierania jakiegokolwiek wpływu. Wie o tem dr. Wilusz, dlatego całą tę sprawę utrzymano dotychczas w największej tajemnicy. Województwo Krakowskie, polegając na opinii starostwa i Wydziału pow., nie wdawało się wcale w rozpatrywanie pomysłu dr. Wilusza i odesłało akta Ministerstwu spraw wewn., gdzie wielbiciele gmin zbiorowych pójdą na rękę planom dr. Wilusza.

W tym stanie rzeczy i niejako w ostatniej godzinie przed ostatecznym rozstrzygnięciem zwracam uwagę chłopom z Trzciniicy, Sobniowa, Żółkiewa, Nieglowic, Gądków i Kaczorów, że jest już najwyższy, ostatni czas, aby się bronili przed zupełnie niewątpliwą klęską, jaka ma spaść na nich. W każdej z wymienionych gmin powinna się ludność jak najprędzej zgromadzić i uchwalić środki obronne. Mianowicie trzeba zaraz zaprotestować w starostwie i Wydziale powiat. a następnie telegraficznie wnieść sprzeciw do Województwa Krakowskiego i do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dziwi mnie, że poseł Madejczyk milczy, bo nie przypuszczam, aby nie wiedział o tem wszystkim. Widocznie nie chce sobie zrażać burmistrza, starosty i marszałka pow. Byłoby to niesłychane postępowanie ze strony posła-chłopa, gdyby dla

własnej wygody dopuszczał do takiego porzywdzenia ludności wiejskiej sześciu gmin.

Ostrzegam was chłopci, póki jeszcze czas na ratunek. Jeżeli zaniedbacie, to pamiętajcie, abyście potem nie jęczeli, gdy wam przyjdzie płacić podatki na Jasło, aby urzędnicy magistratu mieli wyższe płace, a żydkom jasielskim aby było jeszcze lepiej spacerować za wasze pieniądze.

Proszę Szan. Redakcję aby to koniecznie wydrukowała, dla ostrzeżenia nie tylko chłopów zainteresowanych bezpośrednio w tym wypadku, ale i gdzieindziej w Polsce. Bo nie ulega wątpliwości, że za przykładem Jasła pójdą i inne miasta. Nie potrzebuję tłumaczyć, jakie by to miało polityczne i społeczne skutki, takie poddanie gmin wiejskich pod zwierzchnictwo miast. Wpływ chłopów zmalałby do zera, bo rzecz oczywista, że ani w Jasle, ani w innym podobnym mieście chłop nigdy burmistrzem nie zostanie. Chwyciwszy w taki sposób chłopów za kark, łatwiej już będzie dr. Wiluszowi przeforsować się na posła do sejmu, co mu się przy minionych wyborach nie udało.

Wszyscy posłowie chłopscy powinni stanowczo zaprotestować przeciw okólnikowi ministerstwa, który cały ten pomysł jasielski spowodował.

Urzednik ludowiec

Krzywdy i naduzycia.

GNIEWCZYNA w Przeworskiem. W dniu 18 kwietnia zrana wysłała gospodyni 10-letnią córkę Katarzynę Bród do sklepu Kiwy Wank po kawę. Syn Wanka Mojżesz zamknął sklep i dziewczynę zgwałcił. Przestraszona wróciła z płaczem do domu i opowiedziała zajście matce. Po chwili przyszedł za nią sprawca gwałtu, chcąc matce dziewczynkę zapłacić, by nie robiła wrzawy. Matka tymczasem zaalarmowała najbliższych sąsiadów, ażeby powiadomić o zajściu wójta i sprowadzić policję. Moszek Wank, nie zrobiwszy zgody z rodzicami dziewczynki, postanowił ułotnić się ze wsi. Kilku gospodarzy na wieść o tem udało się za nim i przyaresztowali go w drodze do Przeworska. Zaprowadzili Moszka do wójta i postawili przy nim straż. Ojciec dziewczynki przywiózł komendanta posterunku z Tryńczy, ten przeprowadził śledztwo, poczem gospodarz odwiózł komendanta wraz z żydem do Tryńczy. Widząc to ludzie, którzy tłumnie się zebrali, wołali, aby żyda uwiązać za wozem. A żyd siedząc obok komendanta śmiał się bezczelnie wszystkim w oczy. Komendant też zwracając się do zebranych, powiedział głośno: „Pamiętajcie ludzie, że dziecku się nie stało“ — i odjechał. Moszka arestowali i do dziś dnia siedzi w więzieniu w Przeworsku.

„Niema złego, coby na dobre nie wyszło“, mówi przysłowie. Tak i u nas potrzeba było aż tak haniebnego czynu ze strony zwyrodniałego żydkiaka, by się ludziom oczy otworzyły, by zrozumieli, że własną krwawą pracą hodują sobie wilka, który czyha nie tylko na naszą kieszeń, ale także co nam najdroższego, na niewinność naszych

dzieci. Czas już brać włości, byśmy się wyzbyli tych żydowskich pijawek.

Józef Drożdżik.

STAWKI koło Torunia. Pragnę dać wiadomość Czytelnikom, co tu słychać u nas na Pomorzu. Otóż i tu pośród małorolnych i bezrolnych robotników bieda aż piszczy. Zwłaszcza zaś my małorolni cośmy tu przybyli z Małopolski, znajdujemy się w bardzo trudnym i przykrem położeniu. Pracodawcy, przeważnie Niemieccy, nie płacą nawet tyle, aby można siebie i rodzinę w chleb zaopatrzyć. Trzeba by powietrzem żyć, a za co się ubrać i najkonieczniejsze wydatki domowe pokryć, to już Bóg raczy wiedzieć. To też rozgoryczenie pośród biednego ludu jest wielkie i bolszewików dużo. Policji nie brakuje, ale ta pilnuje chętniej psów niż nadużyć paskarzy i wyzyskiwaczy. Zastrzelili mi psa i jeszcze 30 tysięcy m. kary ściągnęli za to, że nie był uwiązany. — Ludność tutejsza, a głównie kobiety są zapatrywań chjeńskich. Przeciwstawia im się tu głównie Nar. Partja Robotnicza, ale też nie może dać rady sfanatyzowanym przez księży rzymskich tłumom dewoclarzy i dewotek. Poznałem prawie całą Polskę podczas wojny i nabrałem tego przekonania, że jeszcze najswobodniej i najznośniej można żyć w naszych stronach rodzinnych tj. w Małopolsce Zachodniej. Tutejsi się szczyją swoją niemiecką kulturą, ale ja to oceniam jako tandetę niemiecką a nie kulturę.

M. W.

MAJDANY pow. Puławy. Proszę o podanie do publicznej wiadomości mojej sprawy. Może to poruszy sumienie Głównego Urzędu Ziemskiego i skłoni go do naprawienia wyrządzonej mi krzywdy.

Przed wojną w r. 1912 przeprowadzono parcelację folwarku Braciejowice w gminie Kamień starostwo Puławy. Miedzy innymi kupilem i ja dwa morgi roli za ugodzoną cenę 400 rubli tj. po 200 rb. za morg. Na poczet ceny kupna złożyłem zaraz 200 rb. a resztę miałem zapłacić po załatwieniu formalności prawnych. — Folwark ów miał w dzierżawnym posiadaniu p. Hipolit Wójtowicz, więc aby kupioną ziemię zaraz dostać w używanie, zobowiązałem się temuż osobno wypłacić po 3 rb. z morga tytułem zwrotu czynszu dzierżawnego do terminu trwania dzierżawy i w ten sposób zaraz w r. 1912 objąłem kupione dwa morgi w posiadanie.

Tak nas zaskoczyła wojna światowa w r. 1914. Posiadaczka folwarku wyjechała ze wsi, a nabywcy gruntów używali tychże spokojnie, czekając na ostateczne kontrakty. Doczekaliśmy się wolności Ojczyzny, nastąpiły nasze polskie rządy, przyszły urzędy ziemskie i Komisarze ziemscy. W r. 1919 zjechał do Braciejowic taki Komisarz ziemski nazwiskiem Włoszewski z Puław i rozpatrzywszy stan rzeczy i akta oświadczył, iż wszyscy kupiciele będą zakontraktowani za właścicieli. Zabrał umowę z r. 1912 i odjechał. Po pewnym czasie przybył tenże Komisarz Włoszewski z Puław ponownie, ale tym razem już

oświadczył, że niektórzy nabywcy muszą się zrzec kupna, a między tymi i mnie wymienił. Ja oczywiście z miejsca się temu sprzeciwiłem, ale Komisarz na to nie zważał i mój grunt przeznaczył dla Pawła Rusiniewicza. Nie mogło mi się to w głowie pomieścić, aby Komisarz ziemski mógł tak samowładnie rozporządzać cudzą własnością i mnie wywłaszczać, więc nie chciałem ustąpić, ale w końcu nie chcąc doprowadzać do prawa pięści ustąpiłem i przezemnie kupione pole objął Rusiniewicz.

Wszczałem przeciw temu zaraz kroki w Puławach, ale tu Urząd Ziemski potwierdził zarządzenie Komisarza Włoszewskiego. Wniosłem rekurs do Okr. Urzędu Ziemsk. w Lublinie, ale i stamtąd otrzymałem krótką odmowną odpowiedź z 8 listopada 1921 L. N. 5098, podpisaną przez tegoż Włoszewskiego, który w międzyczasie zaawansował z Puław do Lublina. Odniosłem się do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, ale stamtąd odstąpiono załatwienie mego pisma znowu Lublinowi, o czym zawiadomiono mnie pismem z 24 września 1921 Nr. 3430/20. Czyli że znowu oddano mnie w ręce tegoż komisarza Włoszewskiego, Zwróciłem się do adwokatów, aby w drodze sądowej dochodzić swej krzywdy, ale pokazało się, że w Okręgowym Urzędzie Ziemskim niema dotyczących aktów, a mają one być w Puławach. To znowu mnie nie stać na opłacenie jazdy adwokata z Lublina do Puław, a mnie samemu w Puławach nie chcą wydać odpisu z owych aktów. Zwracałem się najpierw do p. Malinowskiego, redaktora Wyzwolenia o pomoc, a teraz prosilem posła Jemielewskiego wyzwoleńca, aby mi choć odpis protokołu z aktów ziemskich w Puławach wydział. Ale daremnie. Tak wyrozumiałem, że p. Jemielewskiemu więcej zależy na dobrej znajomości i przyjaźni z komisarzem Włoszewskim, niż na wymiarze sprawiedliwości chłopu.

W taki oto sposób, przez kaprys czy samowolę jednego człowieka zostałem pozbawiony prawnie nabytej ziemi i niema sposobu, abym doszedł do wymiaru sprawiedliwości. Bez wyroku sądowego, bez żadnych badań kontrolnych, mocą samowoli jednego człowieka wydarto mi ziemię i nawet zapłaconych 200 rubli mi nie zwrócono. Czy na to rzeczywiście niema żadnego lekarstwa? Jeżeli takie rządy komisarzy dłużej potrwają, to to musi doprowadzić do rządów pięści i gwałtów.

Stanisław Witczak

RAJGRÓD pow. Szczuczynski. Wołania nasze o ratunek przeciw straszniemu pokrzywdzeniu przy pomiarach komasacyjnych o tyle odniosły skutek, że zjechała komisja z Warszawy dla sprawdzenia pomiarów. Mierzyl i badali przez 6 dni, ale tylko parcele Józefa Grygi, dlatego, że na zażaleniu do Okr. Urzędu Ziem. on był podpisany. Od tego czasu minął już miesiąc ale dotychczas żadnych zarządzeń sprostowawczych nie wydano. Zaraz po odjeździe Komisji sprytni krzywdziciele pożyczili u kogo mogli w Rajgrodzie wielkie sumy pieniężne i też pojechali — nie wie-

my dokąd i za czem. To się pokaże. Po powrocie z owej wycieczki pełnomocnicy nakazali czem prędzej zniszczyć dawne miedze i drogi, widocznie, aby zatrzeć ślady i utrudnić badania.

Naszego pełnomocnika p. Przybyłowskiego, za to, że ostro napiętnował stronnictwo postępowanie komisarza ziemskiego i delegata Gł. U. Z. Rozpędzichowskiego, zaskarżyli wymienieni do prokuratorji. Prokuratorja poleciła tut. posterunkowi policji państw. przesłuchanie świadków co do podniesionych zarzutów. Świadkowie stwierdzili, że komisarz ziemski przyjmował siano i różne inne prezenty w naturaliach. Protokół zeznań spisywał kierownik posterunku P. P. Orzechowski, którego brat stał w sprawie komasacyjnej po stronie przeciwnej, więc są pewne obawy, czy wszystko zostało zapisane. Ale to się też pokaże. Jesteśmy pewni swego, bo idziemy prostą, uczciwą drogą prawdy. **Pokrzywdzeni.**

Sprawy powiatowe i gminne.

Z OŚWIĘCIMSKEGO. Zarząd Czytelni P. S. L. na Borze ad Brzeszcze składa jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim dalszym Ofiarodawcom, którzy nam ofiarowali książki lub datki pieniężne na powiększenie naszej czytelnicy, a mianowicie, Ofiarodawcami tymi są: Walenty Sadus, rodak z Brzeszcz, obecnie w Ameryce 1 dolara, Jan Szkowron, kolejarz torowy 5.000 mp., Wojciech Smaga, robotnik 5.000 mp., Fr. Kubica, kolejarz torowy 1.000 mp., Anna Chowaniec 500 mp., Fr. Bielenin 200 mp. Książki ofiarowali: Kasprzykowski z Warszawy 12 książek i 57 zeszytów, Jan Szkowron, robotnik 4 książki, Jakób Rozdzielowicz 3 książki, Jan K. Matyszkiewicz 1 książkę, Anna Bielenin 1 książkę.

Rodak nasz p. Sadus napisał nam przytem piękny list, który zachowujemy w aktach czytelnicy, a który opiewa tak:

„Kochani Rodacy! Serdeczne pozdrowienie zasylam Wam wszystkim z dalekiej Ameryki Północnej. Czytając gazety w wolnych chwilach, spotkałem wiadomość o tem, żeście założyli bibliotekę. Wymienione nazwiska założycieli przypomniały mi miłe czasy młodości, gdy chodziłem na Bór. Raduję się, że tak mała garstka obywateli i to małorolni-

ków i robotników założyła sobie bibliotekę. Widać, że nie śpicie snem ciemnoty, która jeszcze szeroko rozsiada się w Polsce. Z całego serca życzę wam Oświaty. Nas za młodu uczyli o święconej wodzie i djabłach, ale to się na nic nie przydało, bo diabeł nie zląkł się święconej wody, a innych sposobów przeciw złu i biedzie użyć nie umieliśmy tam w kraju, aż dopiero tu w Ameryce otwarły nam się oczy. Czytajcie i oświecajcie się, bo tak czynią inne narody i dlatego im się świetnie powodzi, a naszą Ołczyzną bieda nęka tylko z powodu ciemnoty. Skromny jest mój datek, bo tylko 1 dol., ale ze szczerego i życzliwego serca. Ołóście wolność i oświatę, bo to jedyna droga, aby być człowiekiem a nie niewolnikiem.”

Za ten serdeczny list składamy Rodakowi Sadusiowi również podziękowanie.

Za zarząd: St. Stawowy, sekretarz.

Zgromadzenia i organizacja.

BIEDACZÓW pow. Łańcut. Każdy uczciwy człowiek to musi przyznać ob. Janowi Sikorze z Żołyni, że nie opuści żadnego święta ani niedzieli, aby nie urządzić jakiegoś zgromadzenia, a przy tej sposobności omawia się różne sprawy i tak szerzy się uświadczenie i oświata. Dnia 25 kwietnia b. r. przybył też ob. Jan Sikora do nas i urządził zebrańie w domu ob. Ignacego Fleczara, który przewodniczył. Zastępował go ob. Tomasz Wróbel, a sekretarzował ob. Franciszek Tokarz. Po przemówie ob. Sikory, który zdał sprawę z posiedzenia Rady Naczelnej, rozwinęła się dyskusja, poczem uchwalono: 1) Żądać przedłużenia ustawy o drobnym dzierżawach aż do czasu urzeczywistnienia reformy rolnej. Uchwała sejmowa powinna zapaść rychło, aby ludność na czas mogła się przysposobić do płodozmiaru i uprawy. 2) Domagamy się natychmiastowego zniesienia Wydziałów powiatowych, ponieważ nawet dróg nie utrzymują w porządku, a fundusze powiatowe zużywają tylko na pensje urzędników i utrzymanie biura. Świeżo starostwo nakazało ludności w naszym powiecie — nie wiadomo jakim prawem — składać po 700 m. z morga na utrzymanie tegoż Wydziału powiatowego.

Przewodnictwo.

Z AMERYKI.

MANCHESTER, N. H. 18 kwietnia. Proszę kochanego Przyjaciela, aby wydrukował ten mój list skierowany do ks. proboszcza Kleczka w Korczyni powiatu Krosno. Taka rozmowa przez gazetkę rozchodzi się daleko i ma większy skutek, niż pisanie listów wprost do osób.

Donoszą nam tu krewni i znajomi z Korczyny, że i ks. Kleczek nie omija sposobności, aby „amerykanom” jakąś łatkę przyszyć. Powiada, że

z Ameryki idzie zgorzenie wiary św. i nieposłuszeństwo wobec kapłanów. Takimi przyczynkami, powoli, ostrożnie, ale wytrwale stara się ks. Kleczek zaszczepić niechęć w naszych krewnych i znajomych, aby nam nie wierzyli i aby od nas stonili jako od niedowiarzków i gorszyli. Wiemy i o tem, że ks. Kleczek bardzo się interesuje wszelkimi przesyłkami z Ameryki, tak listów jak i gazet czy książek, a odbiorców

tychże ma baczenie na uwadze i daje im to odczuć przy różnych sposobnościach.

Otóż my Korczyniacy przebywający tu w Ameryce zwracamy się do ks. Kleczka przedewszystkiem z żądaniem, aby zaprzestał szpiegowania i dokuczania naszym rodzinom i rodakom tam w Korczyńce pozostającym, a to według ósmego przykazania bożego, które najwyraźniej powiada „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Wiesz ks. proboszczu najlepiej, ile to naszym ciężko w Ameryce zapracowanych dolarów przeszło na budowę i urządzenie kościoła w Korczyńce, więc czemuż nas podejrzysz i oskarżasz o niedowiarstwo. Wszak to bardzo nieładnie brać od kogoś ofiary i potem go oskarżać. Gdyby tak robił adwokat albo notariusz, toby mu dyplom odebrano. „Na czym wózek jedziesz, tego piosnkę śpiewaj”, albo nie jeźdź, to i śpiewać nie musisz.

Mylisz się ks. Kleczku posądzając nas o niedowiarstwo. My wierzymy niezłomnie, że boska nauka Chrystusa spełni się niezawodnie, że skończy się kłamstwo i niesprawiedliwość, a wszyscy ludzie uzyskają luzki byt i staną się braćmi miłującymi się wzajemnie. Temu nie potrafią przeszkodzić nawet miliony Kleczków, choćby się jeszcze bardziej wysilali na utrzymanie owieczek w ciemnocie. Jest Bóg sędzią najsprawiedliwszy, który za dobre uczynki nagrodzi, a złym odmówi swojej pomocy i błogosławieństwa. Nawet namiestnik rzymski temu przeszkodzić nie potrafi.

To prawda, że przeważna część nas Korczyńiaków tu w Ameryce pozostających należy już do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, ale zaprowadziła nas tam właśnie gorliwość religijna, a nie niedowiarstwo. Pragniemy słuchać w naszym polskim języku Mszy św., abyśmy wszystko rozumieli, a nie stać jak na турецkim kazaniu podczas niezrozumiałego nam łacińskiego pyłowania.

Ulubionem straszidłem ks. Kleczka jest smoła piekielna, pewnie dlatego, że w okolicy są fabryki nafty, które i smołę wyrabiają. Ale smoła teraz bardzo droga i nawet w Ameryce przestali już na drogi używać smoły, a zastępują ją cementem, więc pewnie i w piekle tę nowość jako dużo tańszą wprowadzą, zatem ks. Kleczek powinien też robić straszidła z cementu a nie ze smoły.

Młodzieży korczyńskiej Pracuj dalej wytrwale, aby zorganizować Korczynę pod hasłem prawdy i sprawiedliwości, bo tylko oświata oparta na prawdzie i sprawiedliwości może naszą ukochaną miejscowość wyzwolić i od wyzyku żydowskiego i od smoły ks. Kleczka.

Jeden za wszystkich Korczyńiak.

FILBERT, W. Va. W tej drodze publicznie zwracam się z zapytaniem do Rządu naszego, do posłów i do całego społeczeństwa, co zamysłają zrobić z nami robotnikami polskimi, którzyśmy na apel niesienia pomocy Ojczyźnie powymagali nasze ciężko przez długie lata zapracowane oszczędności i tutejszych amerykańskich banków

i przekazali do kas rządowych w Polsce, głównie do Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie w latach 1919 i 1920. Nie przypuszczam, aby Rząd nasz i posłowie dopuścili do zrujnowania nas. Ja np. wszystko co miałem tj. 2000 dol. wyjąłem z tut. banku i posłałem do P. K. O., gdzie mi zapisano tę sumę w markach po kursie 184 marki za dolara, czyli 368 tysięcy m. za 2000 dolarów, za którą to sumę miałbym teraz prawie sto milionów marek. Siły wyczerpałem w ciężkiej pracy, czas mi pomyśleć o lżejszem zajęciu, żonę i dzieci trzeba zaopatrzyć — z czego? Za 370 tysięcy marek można sprawić lichą budę dla psa, ale nie egzystencję dla rodziny. — Ktoś musi za to odpowiadać. Ja nie ponoszę żadnej winy, bo ja nie prowadzę ani żadnej polityki, ani spekulacji, a tylko jako dobry obywatel Polski pracuję i oszczędzam ile tylko mogę. Odpowiedzialność ponosi tylko Rząd i posłowie, bo oni kierują losami Państwa, oni prowadzą gospodarkę państwową, a od tego zależy wartość marki polskiej. Rząd mógł przewidzieć, do czego dojdzie, więc jego obowiązkiem było przestrzec nas robotników, a tymczasem rząd nasz i przez swoich konsulów i przez różnych emisariuszów apelował do nas, abyśmy do Polski przesyłali dolary. Myśmy usłuchali tych wezwań jako lojalni obywatele, więc obowiązkiem Rządu jest umożliwić nam teraz egzystencję. P. K. O., tak samo jak i P. K. K. P. może to zrobić bez uszczerbku dla skarbu państwowego, a to przez przeznaczenie części swoich olbrzymich dochodów, opartych także na przesyłanych przez nas funduszach.

Walenty Sadaś.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW. Dnia 25 marca 1920 r. zmarł w Detroit Mich. obywatel polski Piotr Bieda, pozostawiając po sobie spadek w sumie około 553 dolarów. M. S. Z. wzywa spadkobierców, oraz wszystkich, którzy mogliby udzielić bliższych wiadomości o obecnem miejscu pobytu spadkobierców, do zgłoszenia się pisemnego do M. S. Z., departament konsularny w Warszawie, ul. Fredry nr. 1, przyczem powołać się należy na Nr. K. II. a. 10466/23. (P. A. T.).

URZĄD EMIGRACYJNY w Warszawie ostrzega wychodźców, którzy zamierzają udać się do Brazylii, o szerzącej się tam zarazie trądu. Najbardziej dotknięte przez trąd jest pogranicze St. Cathariny i Parany, oraz municypjum Guarapuava. Prócz tego w Kurytybie i okolicy szerzy się krwawa biegunka; zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Ostrzeżenie Urzędu Emigracyjnego odniosłoby skutek, gdyby reforma rolna została przeprowadzona, aby ludzie nie musieli uciekać w świat przed nędzą w Ojczyźnie.

Do Nru 26 dołączamy czek dla tych prenumeratorów, którzy gazetki nie zapłacili. Kto dostanie czek a ma zapłacone, niech da sąsiadowi, który może sobie gazetkę zaprenumerować. — Kto nie nadeszle prenumeraty, temu wstrzymamy wysyłkę.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Prawie dwutygodniowe odwiedziny zwycięskiego wodza armji francuskiej marszałka Focha minęły szczęśliwie, bez żadnego zamącenia. Ludność zgotowała dostojnemu gościowi bardzo serdeczne przyjęcia. Główną uwagę poświęcał jen. Foch oczywiście stanowił naszej armji. We wszystkich przemowach wygłoszonych przy różnych sposobnościach zagrzewał jen. Foch nasz naród do pracy i wytrwałości, a Ojczyźnie naszej przepowiadał wspaniały rozkwit i wielkie znaczenie w świecie.

Dnia 16 bm. zjechał w odwiedziny do Krakowa i Warszawy szef jeneralnego sztabu angielskiego, aby się przypatrzeć naszej armji. Zaś 25 czerwca b. r. na pięć dni przybędzie do Polski król rumuński.

Odwiedziny te, dowodzące wielkiego znaczenia, jakie Polska już odgrywa w świecie, doprowadzają i Niemców i Rosję do wściekłości. Niemców najbardziej gniewa nasza przyjaźń z Francją, natomiast Rosja główną uwagę zwraca na odwiedziny angielskie. Bolszewicy twierdzą, że Anglja tworzy koalicję wszystkich narodów i państw w świecie dla zduszenia bolszewizmu.

Stanowisko Gdańska przeciw Polsce przybiera coraz jaskrawsze, wręcz już nieznośne cechy. Po był Polaków w Gdańsku jest coraz bardziej utrudniany i wystawiony na różne szykany. Doszło do tego, że gmach polski, w którym się mieściła nasza Akademia handlowa, zajął rząd gdański na prywatne mieszkania i w ten sposób uniemożliwił dalszą naukę. Wobec tego rząd nasz przerwał rokowania o stosunki gospodarcze gdańsko-polskie. Gdańsk żyje z Polski, ale służy Niemcom. Rada Ministrów w Warszawie obradowała nad tą sprawą 14 bm. i postanowiła przedsięwziąć stanowcze kroki, aby zabezpieczyć nasze prawa w Gdańsku jako jedynym porcie morskim nieodzownie Polsce potrzebnym.

Litwa w dalszym ciągu dopuszcza się różnych gwałtów przeciw ludności polskiej. Biskup litewsko-rzymski w Kownie listem pasterskim z ambon odczytanym nakazał owieczkom polskim w swojej dyceezji głosować na kandydatów litewskich, przeciw kandydatom polskim.

ZAGRANICA.

Położenie w zagłębiu Ruhr w ciągu ubiegłego tygodnia z każdym dniem się zaostrzyło. Rząd francuski wykrył, że fabrykanci niemieccy przy pomocy rządu berlińskiego organizowali tajny związek, który zmierzał do wymordowania na dany znak wszystkich francuskich urzędników i załogi wojskowej utrzymującej straż. Wodzów spiskowych aresztowano. Prawie codziennie zachodzą wypadki niszczenia torów kolejowych, aby przeciąć Francuzom połączenia kolejowe. Anglja łącznie z Włochami przygotowuje wnioski, aby zmusić Niemcy do ustępstwa i załagodzenia coraz groźniejszego napięcia.

Rosja. Sobór powszechny „Żywej Cerkwi” uchwalił rezolucję, na mocy której klasztory mają być zamienione na związki pracujących „Gromad”, przyczem byt mnichów powinien opierać się na zasadach wolności pracy. Następnie zjazd uchwalił bez dyskusji wprowadzenie do kościoła kalendarza gregorjańskiego od 12 czerwca r. b., to znaczy, że kalendarz rosyjski został zrównany z naszym kalendarzem. Metropolita Tichona sobór pozbawił godności kapłańskiej. Wyrok dotyczący doręczono Tichonowi w więzieniu.

Delegata rosyjskiego nazwiskiem Worowski, który reprezentował Rosję na naradach w Lozannie w Szwajcarii, podczas objadu w hotelu zastrzelił były oficer rosyjski z zemsty za to, iż bolszewicy wymordowali rodziny dwóch jego braci w Petersburgu. Dwóch asystentów Worowskiego, którzy z nim jedli objad, ten sam oficer śmiertelnie zranił strzałami rewolwerowymi. Rząd bolszewicki uważa to za sprawkę wrogów bolszewizmu i zapowiada krwawą zemstę na przeciwnikach bolszewizmu.

W Rumunji zastrejkowali urzędnicy państwowi, domagając się podwyżki płacy.

Niemcy. Olbrzymie wydatki państwowe na oplanie oporu w Ruhr przeciw Francji doprowadzają niemiecki skarb państwowy do zupełnej ruiny. Marka niemiecka spada gwałtownie i już się równa z naszą marką. Powodowana tem drożyzna sprowadza coraz częstsze rozruchy, które wyzyskują komuniści dla swojej agitacji. W ub. tygodniu przyszło do groźnych zaburzeń w Berlinie.

Anglja zmieniła wszędzie swoje postępowanie wobec Rosji bolszewickiej. Gazety angielskie jednomyślnie piszą, że nie można się dłużej ludzić, tylko trzeba powiedzieć prawdę, że robota bolszewicka zagraża światu zniszczeniem całego dorobku cywilizacji chrześcijańskiej.

OKRUSZYNY.

FABRYKI FAŁSZYWYCH PIENIEDZY mnożą się niesłychanie. Prawie codziennie donoszą gazety o przyłapaniu fałszerzy 10 i 50 tysięcy. Więści to groźne zwłaszcza dla ludu, skoro istnieje niebezpieczeństwo, że pieniądze uzyskiwane na targu mogą się okazać fałszywymi. Rząd polecił, aby w kasach państwowych wywieszano fałszywe banknoty na pokaz i dla przestrogi, ale to do niczego nie prowadzi, ani ludzi nie chroni, bo trudno, aby każdy biegł do kasy skarbowej i prowadził badania, czy otrzymane pieniądze są prawdziwe. Jedyny sposób zabezpieczenia to wiadomość od kogo się pieniądze otrzymało, aby w razie potrzeby żądać zwrotu. — W razie konfiskaty pieniędzy jako fałszywych należy żądać spisania dokładnego protokołu i wydania potwierdzenia.

KLESKI ELEMENTARNE. W dniu 9 bm. w wielu okolicach kraju szalała bardzo silna burza. — W części pow. jasielskiego, głównie w gminach Zarzecze, Majscowa, Glinik, Łajsce, spadł silny

grad i zniszczył przeważnie doszczętnie sypiące się już żyto, tak że zbiór żyta przepadł tam już zupełnie. Pomoc państwowa konieczna.

OSTROŻNIE Z OGNIEM! We wsi Chałupki pow. Rudki spłonęło 51 zabudowań chłopskich czyli tyle rodzin popadło w wielkie nieszczęście, bo na odbudowę w tym czasie mało kto może się zdobyć.

BACZNOŚĆ PRZED WŚCIEKLIZNA! W Goluście w Wielkopolsce przed 6 tygodniami pies ukąsił niejakiego Przedpełskiego. Poszkodowany na razie nic sobie z tego nie robił, dopiero obecnie poczuł skutki fatalnej lekkomyślności. Pies był wściekły. Przedpełski, czując symptomy choroby, nakazał żonie i dzieciom usunąć się z mieszkania... Gdy przyszedł atak wodowstrętu, P. rzucił się na ziemię, drapał ściany, wreszcie poderżnął sobie żyły i tak skończył wśród okropnych męczarni.

NIESPODZIANKA KTÓRA SIĘ POWTARZA. Żona robotnika Katarzyna Magdoń, poślubiła w Dzimierzu na Śląsku w roku 1914 żołnierza Klabusa, który niebawem udać się musiał na front. Wkrótce ślad po nim zaginął. Powszechnie mniemano, że K. poległ, poczem władze sądowe uznały go za nieżyjącego. Klabusowa wyszła powtórnie za mąż za robotnika Magdonia. Teraz po ośmiu latach mniemany nieboszyk nadesłał list, w którym donosi, że żyje i że na wiosnę zawita do ojczyzny i żony. A więc ostrożnie kobiety, których mężowie zaginęli na wojnie, bo mogą oni jeszcze wrócić.

ZARZĄD GŁÓWNY organizacji urzędniczych obejmujących wszystkich bez wyjątku urzędników państwowych wezwał członków, aby natychmiast złożyli po 2 marki od każdego tysiąca pobieranej płacy na kosztą wysyłki deputacji do ministrów i do sejmu o dalszą podwyżkę pensji i o jeszcze większe zabezpieczenie bytu i praw urzędniczych. Głównie chodzi im o tak zwany awans automatyczny, to znaczy, aby urzędnik, skoro raz zostanie przyjęty, awansował do wyższego rang i płac bez względu na zasługi i wartość.

Wszystkie zawody i klasy się organizują, pomimo że i między nimi są różnice i majątkowe i zapatrywaniowe. Tylko klasa chłopska rozbita na stronnictwa popada w coraz większą zależność i niedolę.

ZŁODZIEJE WARSZAWSKY składają dowody nie tylko wielkiej biegłości w tym fachu, ale także dowcipu. Oto potrafiliby oni ukraść płaszcz jen.

Focha z gmachu Rady Ministrów, choć było tam pełno stróżów. Splądrowali również mieszkanie prywatne marszałka Piłsudskiego przy ulicy Koszykowej.

GAZETA „KURJER CODZIENNY” Z KRAKOWA, znany z tego, że służy każdemu, kto mu zapłaci, wynajął się teraz jezuitom do szczekania przeciw Kościołowi Polsko-Katolickiemu. Naturownie, jezuita posiadają niezmiernie majątki, stać ich na sowite opłacanie chciwego brytana, więc też rzuca się jak wściekły, także na Stapińskiego. Kanalia nie uznająca żadnej idei tylko pieniądze sądzi innych według siebie. Chłopi i robotnicy nie powinni kupować „Kurjera Codziennego”, tylko którąkolwiek inną gazetę.

Rozmałości.

LICZBA SAMOCHODÓW (automobilów) na świecie. Nadzwyczajny jest rozwój przemysłu samochodowego, jak świadczy o tem statystyka. Podczas gdy w r. 1914 liczba samochodów wynosiła na całym świecie 1,836.700, to w ciągu lat ośmiu podskoczyła do 10,922.278 w r. 1920, do 12,589.588 w r. 1921, do 14,728.645 pod koniec r. z. Z tej liczby na same Stany Zjednoczone przypada 12,364.377 samochodów. Następnie idzie z kolei Wielka Brytania — 554.443, dalej Kanada — 487.099, Niemcy 126.092, Austria 97.189, Argentyna 90.000, Włochy 65.000 itd. W Stanach Zjednoczonych rozwój w tym kierunku postępuje z dnia na dzień, tak, że n. p. w Stanie nowojorskim przypada jeden samochód na ośmiu mieszkańców.

CHŁOPI ROSYJSKY ze wsi Nowaja Wieruga zgromadzili potrzebne fundusze i wysłali liczną delegację do Azji w okolice Eufratu i Tygrysu na poszukiwanie łań, który według biblii gdzieś tam miał się znajdować. Takie to pomysły zaprzatają mózgi naiwnych ludzi. Mogą szukać do śmierci i z pewnością nic nie znajdą.

GAZETA W ROSJI kosztuje już 25 tysięcy rubli.

FOTOGRAFOWANIE MÓZGU CZŁOWIEKA ŻYJĄCEGO. W szpitalu uniwersyteckim w Filadelfii wynaleziono sposób fotografowania mózgu żyjącej osoby, bez narażenia zdrowia pacjenta. — Grono lekarzy wspomnianego szpitala dokonało zdjęć fotograficznych mózgu 10-miesięcznego dziecka. Sa to pierwsze fotografie, jakie kiedykolwiek udało się osiągnąć, a mogą one okazać się bardzo pomocne przy leczeniu chorób mózgowych.

Wydawnictwo „Nadzwyczajne Przygody”

wysła się za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia — następujące 16 zeszytów w 2-ach serjach

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1) Hrabianka Żebraczka | 9) Księżna na stole |
| 2) Anna Detour, czyli niewin. | 10) Zyciem pogrzebna |
| 3) Tajemna wyspa oskarż. | 11) Zbrodnia pod cmentarzem |
| 4) W srebrnych szklach | 12) Jaskinia złocynców |
| 5) Złotowłosa Cyganika | 13) Tajemnica Żebraka |
| 6) Sansacyjno odkrycie | 14) Złotoczka trójka |
| 7) Trajająca kwiaty | 15) Nieszczęśliwy dziarsz |
| 8) Potworna siostina | 16) Polwłazce trupów |

Każdy zeszyt stanowi oddzielny tom — wysła się przy zamówieniu każdej serji czyli 8 zeszytów za 7800 Mk. Drużąc wraz z serjuz. i koszt przesyłki 2 serji czyli wszystkie 16 zeszytów

razem za 14.800 Mk. — Adresować: Składnica

S. Jakobsohn, Warszawa Grzybowska 31.

GOSPODARSTWO.

TARG PIENIĘŻNY. Skutek większych wpływów podatkowych ujawnia się w większej stałości kursu marki. Nawet silny spadek marki niemieckiej nie zaszkodził marce polskiej. Kurs 12-go bm. był następujący: Dolary amer. 47.500, kanadyjskie 46.500, franki franc. 3.220, korony czeskie 1.460, korony austr. 0'69, marka niem. 1'12.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnięciu wylosowano numer 2909049, kupiony przez Towarzystwo ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie.

CENY ROPY NAFTOWEJ. Na podstawie wzajemnego porozumienia się Przedstawicielei państwowych Zakładów Naftowych z brutowcami na konferencji odbytej 4 maja br. w biurach Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych we Lwowie ustalono następujące ceny ropy za 1 kg. loko zbiorniki Towarzystw Magazynowo-Tłoczniowych względnie stacja nadawcza — za miesiąc kwiecień b. r.: Ropa mark: Borysław mp. 634, — Paszowa 654 —, Pasieczna 1360 —, Ropienka 634 —, Harkłowa 684 —, Kryz zielona 654 —, czarna 634 —, Szymbark 674 —, Krosno: wolna od parafiny 684 —, parafinowa 634, Krościenko: wolna od parafiny 684 —, parafinowa 634 —, Zmiennica-Turzepole 634 —, Wulka 700 —, Iwonicz 700 —, Węglówka 700 —, Równe-Rogi: wolna od parafiny 670 —, parafinowana 634 —, Rymanów 634 —, Wańkowa 644 —, Potok 1200 — Ropienka ad Dukla 684 —, Grabownica-Humniska 950 —, Lipinki-Rużycza 900, Lipinki-Grabownica 880 —, Libusza 634 —, Klimkówka 744 — Zagórz 744 —, Kłęczany 1,600 —, Starawieś 1,600 —.

PLAGA CHRABASZCZY zapowiada się w tym roku w wielkich rozmiarach. Należy zwrócić na to uwagę i tępić szkodnika ile możności.

Odpowiedzi Administracji.

POLSKA. — Jan Bąk. Zaszła pomyłka, posyłano na dwa adresy. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. — Rak Józef, Hrubieszów, adres zmieniliśmy wedle życzenia. — A. Kuźmider, Bachorz, posyłamy wedle życzenia. — J. Frodyna, załatwiliśmy. — Michał Burnatowski w Czertesz, ponieważ Panu niezza gazetek inni ciekawi co napisane to niech im Pan poradzi aby sobie zaprenumerowali, starać się będąśmy coś radzić. — M. Kolodziejski, Jakubowice, wysłaliśmy i załatwiliśmy. Pieniądze otrzymaliśmy. — Wł. Marowicz, Zator, posyłamy obecnie regularnie, zaliczymy. — S. Pitrus, Rymanów, gazetkę na zmieniony adres posyłamy, gdyby dalej nie dochodziły to prosimy reklamować, a zlodziejka złapiemy jak wiele razy. Reklamacja idzie nie opłacona, na kopercie napisać Reklamacja. — Mijał Fr. posyłamy regularnie, powinna dochodzić. Głęsiak Piotr, załatwiliśmy. — J. Chrza, załatwiliśmy. — Głi Piotr, dziękujemy za poparcie mimo drożyzny trzeba się na zapłacenie choć jednej gazetki zdobyć, staramy się piśmo dawać możliwie tanio. Im więcej ludzie czytają tem pewniej nie dadzą bałamucić. — St. Wójcik Cmolos, na list prosimy aby nie wstrzymywać a Pan nadeszłe, postanowiliśmy czekać ale prosimy się starać wnet przysłać. Wydatki na gazetę są tak duże że im trudno sprostać.

AMERYKA. A. Kibaza, J. Przybylko, Noga Stanisław, Matuszyk, adresy zmieniliśmy. — M. Siuba, pieniądze otrzymaliśmy, adres zmieniony.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

Pośpieszna pocztowo-pasażerska żegluga Gdańsk—Kopenhaga—Now-York
powszechnie lubianymi okrętami „Fredorlo VIII” — „Osoar II” — „Heilig Oiar” — „United States”

KOMUNIKAT 2

Wszyscy, którzy mają zamiar wyjechać do Ameryki, winni we własnym interesie zwracać pilną uwagę na ogłoszenia SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKIEJ LINJI.

Ogłoszenia te drukujemy nie dla reklamy, lecz po to, by szybko, jasno i zrozumiale powiadomić Szanowną Publiczność o wszystkich rozporządzeniach rządowych polskich i amerykańskich, dotyczących wyjazdu do Ameryki.

Częste zmiany w tych rozporządzeniach będą natychmiast pomieszczone w ogłoszeniach SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKIEJ LINJI, które dlatego też należy czytać stale, pilnie i uważnie.

1) Tak zwana „kwota polska” czyli ilość pasażerów urodzonych w Polsce, którzy mogli być wpuszczeni do Ameryki, jest już aż do drugiego półroczu 1923 roku wyczerpana. Gdyby pod tym względem nastąpiły jakieś zmiany, jak się tego spodziewamy, zawiadomimy o tem naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie, oprócz osób, posiadających obywatelstwo amerykańskie, mogą wyjechać tylko tacy obywatele polscy, którzy przyjechali do starego kraju z Ameryki niedawno i, jeśli mają zamiar wyjazdu, muszą wyjechać tak, by najpóźniej w sześć miesięcy od dnia wyjazdu z portu amerykańskiego, być już z powrotem w Ameryce. Tacy pasażerowie, chcąc wyjechać jeszcze przed 1-ym lipca b. r. winni natychmiast zwrócić się do nas osobiście lub listownie o dokładne informacje, podając ściśle dzień odjazdu z portu amerykańskiego.

3) Pasażerowie, którzy z Ameryki przyjechali więcej niż 6 miesięcy temu, a mieliby zamiar do Ameryki powrócić, mogą otrzymać jeszcze teraz numerki wstępu na amerykańską wizę i w tym celu winni nam zaraz podać swoje adresy, by otrzymać potrzebne formularze i druki.

4) Prosimy tych naszych pasażerów, którzy otrzymali numerki wstępu do Konsulatu Amerykańskiego, aby nas o tem niezwłocznie zawiadomili, podając dzień, na który numerki otrzymali.

5) Pasażerowie, którzy już mają wizę amerykańską, a nie mogli wyjechać, winni natychmiast przywieźć lub nadesłać nam swe paszporty dla rejestracji u oficera rejestracyjnego. To jest niezbędne do jaknajprędszego wyjazdu.

O szczegółowe informacje, które załatwiamy szybko, dokładnie i bezpłatnie, prosimy zwracać się osobiście lub listownie pod adresem

766 1—1

Skandynawsko-Amerykańska Linja, Warszawa, Senatorska 35, (obok Ambasady Ameryk.) telef. 55-22 i 55-39

Wielka wyprzedaż!

Taniej o 50%!!



Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku elegancji modny garnitur z dobrego wykwintnego materiału we wszystkich najmodniejszych kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000, gat. II. 350.000, gat. III. 425.000 mk.

Paleta jesionki z dobrych materiałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 225.000, gat. II. 300.000, gat. III. 375.000 mk.

Nieprzemakalne płaszcze!

773 1—4

Oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości po 275.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000 mk.

Spodnie do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.

Spodnie „Struksy” do konnej jazdy, kolor wojskowy lub plaskowy po 140.000, 170.000 i 200.000 mk.

Sukiele szwiotowe we wszystkich kolorach ostatniej mody. Gat. I. 80.000, gat. II. 100.000, gat. III. 125.000 mk.

Suknie jedwabne trykotynowe z najlepszej jedwabnej trykotyny po 120.000 i 180.000 mk.

Suknie letnie trykotowe po 50.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze.) — Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mk.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiego składu fabrycznego „WARSZAWSKA KONKURENCJA”

Sp. z ogr. odp. Warszawa, ulica Zielna Nr. 51. (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towaru i cen. Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

UWAGA! Przy zamówieniach na tę taną wyprzedaż prosimy załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i zachować do listu.

**KUPON NA TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK
W WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI, WARSZAWA, ZIELNA 51.**

Czytelnik „Przyjaciela Ludu” Imię i nazwisko

Poczta

Wież

Nr. domn

Powiat

Ziemia

Ważne na mail i czwartec 1923.

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych 2 miesięcy.

KRAKÓW

ulica
Radziwiłłowska 29
obok
dworca kolejowego



WARSZAWA

ulica
Warszawska 117
obok
dworca kolejowego

RAILWAY

**NAJWIĘKSZE OKRETY POMIĘDZY EUROPĄ I KANADĄ
NAJKRÓTSZA DROGA Z WARSZAWY
do KANADY i do AMERYKI**

Ważne dla wycieczkujących do Ameryki!

16-go kwietnia rozpoczęła się rejestracja na nową kwotę osób jadących do Ameryki. — Pierwsze transporty emigrantów odjadą z Polski w połowie czerwca.

Emigranci, którzy posiadają wizę amerykańską winni natychmiast przesłać do jednego z naszych biur, listem poleconym, paszport zagran. z wizą, celem rejestracji, ażeby móc wyjechać jaknajwcześniej. Dla emigrantów rolników, wyjeżdżających do KANADY, została obniżona cena za przejazd kolejami na kolejach **CANADIAN PACIFIC**.

Okrety odchodzą co kilka dni — Obszerne i wygodne pomieszczenia dla klasy trzeciej, obfita i urozmaicona kuchnia. Szczególną opieką są otaczane podróżujące samotnie kobiety i dzieci. — Biuro Centralne: Warszawa, ul. Marszałkowska 117, telefon 231—46. Adres telegr. Gacapanac Warszawa. Filja: Lwów, ul. Grodecka 93; Białystok, Sienkiewicza 5; Wilno, ul. Wielka 41; Kraków, ul. Radziwiłłowska 29; Brześć n/B., ul. Steckiowicza 29.

UWAGA! Jest pożądane, ażeby pasażerowie, którzy jadą do Kanady zachowali korespondencje i koperty, które otrzymali stamtąd.

771 1—2



TANIEJ O 50%! KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest „WARSZAWSKA KONKURENCJA” dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącymi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY. Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materiałów ubranowych pierwszorzęd. fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kol.

Cena za 3 metry gat. „A”	75.000 mk.	Cena za 3 metry gat. „D”	195.000 mk.
„ „ 3 „ „ „B”	105.000 „	„ „ 3 „ „ „E”	225.000 „
„ „ 3 „ „ „C”	165.000 „		

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po mk. 30.000, wyższy gat. 60.000 i 75.000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A” 60.000 mk., „B” 75.000 mk., „C” 90.000 mk., „D” 120.000 mk., „E” 150.000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 mk., gat. II. 80.000 mk., gat. III. 95.000 mk., gat. IV. 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE. Czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35.000 mk. Czysto-kamgarnowe po 80.000, 95.000 i 120.000 mk.

Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub płaskowy, najwyższy gatunek, cena za 1 metr 120.000 mk.

Materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 mk. za metr.

Materiały damskie: Materiał „Sablon” nadający się na suknie, we wszystkich kolorach po 30.000 mk. za metr, wyższego gatunku na eleganckie, zwykowne suknie wizytowe po 47.000 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19.000 mk. za metr, wyższy gat. 21.500 mk. za metr.

Szuczki na całe spodniczki za 35.000 mk. Szuczki na całe bluzki za 25.000 mk.

Markizoty, Etaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 mk.

Eponge na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34.000 mk. za metr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 mk. za metr.

Jedwab Crepe de Chine, zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach — po 87.500 mk. za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 mk. za metr.

Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 mk.

Materiały „Trykotina” we wszystkich najmodniejszych kol. odcinek na całą suknię 85.000 mk., na bluzkę 45.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wyspy, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów, po 150.000, 170.000 i 185.000 mk.

Płócienna biała w pasy na ubrania dziecięce, bieleżną, fartuszki i t. p. po 8.500 i 9.500 mk. za metr.

Zefiry zaprawione na koszule od 8.500 do 11.500 mk. za metr.

Prześcieradła białe (rozem. 2 metr.), szerokość naturalna, po 36.000 mk.

„Tyk” na wyspy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza, po 10.000, 11.500 i 12.500 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn, na powłoki w kraty i kwiaty po 8.500, 10.000 i 11.000 mk.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 9.000 mk., podw. szer. najlepszego gat. po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.

Finości francuskie od 8.000 do 11.500 mk.

Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 mk.

Ręczniki wafkowe, trwałe w pianie od 8.500 do 9.500 mk.

Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 mk.

Dymka biała na talosony od 10.000 do 13.500 mk.

Surówka metal biała i kremowa od 8.500 do 10.000 mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 mk. za tuzin.

Kolory pluszowa czysto-wełniane, desen., puszyste, z powodu wyjących kolorów i deseni są ozdoba sypialni po 100.000 i 130.000 mk.

Takie same ciemne bez deseni po 70.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe kolorowe, w ładne desenie po 50.000 mk. za sztukę.

Kaldry wafkowe kryte satyną na białej wacie, największy rozmiar, od 125.000 do 150.000 mk.

Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 30.000 i 40.000 mk.

Chustki duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 mk.

Koszule męskie zefirowe, śliczne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 mk.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk.

Spodniczki (anki) batystowe z koronkami i wstawkami po 20.000 mk.

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe, po 18.000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej do 10.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA”

Sp. z ogr. odp., WARSZAWA, ul. ŻELNA Nr 51 (róg ul. Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego siedziba i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

REEMIGRANCY I JADĄCY DO RODZINY W AMERYCE

ZGŁASZAJCIE SIĘ DO NAS:

COSULICH LINE

Kraków, Radziwiłłowska 23

(dom byłego Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego)

gdyż udzielając bezpłatnie najdokładniejszych informacji, przyjmujemy już nowych pasażerów na miesiąc czerwiec na nasze najlepsze parowce;

„PRESIDENTE WILSON” — „MARTHA WASHINGTON”

Wszyscy pasażerowie 3-ciej klasy otrzymają osobne kajuty po najniższej cenie!

699

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 1-0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklowy system Roskopi 45000 Mk. Budzik przedwojenny 45000 Mk. Skrzypiec ze smyczkiem 80000 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec M 45000 i 55000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka 130000 Mkp., dwurzędówka 90-170 tys. Mandoliny płaskie 75000 Mk., — wypukłe 110000 Mk. —

Djamenty do szkła Mk. 38000 do 55000. — Brzytwy Mk 15000, 17000. Maszynki do włosów Mk 38000 — 45000. Maszynki do samogolenia Mk 14000. — Pas do brzytwy 4500 Mk. Kamień 2800 Mk. — Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 600 Mk.
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

KOWALE-KÓŁKA ROLNICZE!

zakupują 747 4-10

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych

KRES S.A. Biała (Małop.)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg. wwyż.

Poszukuje się dobrych agentów.

W Anglii

czyszczą obuwie tylko pastą

HARRY

Taką wyrabia CHEMICAL

Kraków-Zwierzyniec, ul. Keśoluski 25.

Podwójnie konserwuje skórę.

Zadajcie wszędzie tylko pasty HARRY.

MŁYN PAROWY

dobrze prosperujący i w okolicy bez konkurencji o 2 francuzach i jednej parze walców, budynki kompl. mur. z elektr. światłem, w tem 9 mórg ogrodowej ziemi i ogród owocowy, jak stoi i leży, cena 4500 dolarów w przeliczeniu na marki polskie.

75 mórg, pół pszennej, pół żytniej ziemi, budynki w dobrym stanie wraz z żywym i martwym inwentarzem, cena 95 milj. mk.

45 mórg pszennej ziemi, budynki kompl. mur., ogród owocowy, wraz z żywym i martwym inwentarzem, cena 2000 dolarów w przeliczeniu na marki polskie.

Spieszne zgłoszenia uprasza

Bartkowiak, kom. pośrednik majątków

DOPIEWO, poczta Dopiewo, pew. zach. pozn.

Znaczek na odpowiedź proszę dołączyć. 770 1-1

TOWARZYSTWO
OKRĘTOWE

RED STAR LINE

Linja Czerwonej
Gwiazdy

Kraków,
ul. Florjańska Nr. 43.

BACZNOŚĆ
REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto już raz był w Ameryce może wkrótce wrócić. W tym celu należy we własnym interesie zwracać się do naszego biura w Krakowie, Florjańska 43, gdzie bezpłatnie wypełniamy wszelkie formularze i podania niezbędne do uzyskania paszportu zagranicznego i wizy amerykańskiej.

Kto posiada już numerik Konsula Amerykańskiego z datą zgłoszenia się do 1 czerwca 1923, winien natychmiast przestać nam ów numerik do Krakowa, abyśmy dostali przedtę. Żenie na czas późniejszy, ponieważ do 1 czerwca wizy nie będą udzielane.

DO AMERYKI TOWARZYSTWO OKRĘTOWE KANADY

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)

ANTWERPIA AMERYKA AMERYKA AMERYKA AMERYKA

HAMBURG AMERYKA

KRAKÓW
43 FLORJAŃSKA 43
INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Kraków,
ul. Florjańska Nr. 43.

BACZNOŚĆ
REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto jeszcze numerka niema winien się zgłosić do nas z affidawitem, poinformację, których bezpłatnie udzielamy ustnie i pisemnie.

Cena szyfskarty z KRAKOWA do NEW YORKU 106 dolarów.

Amerykański podatek 8 dol. — Dla pasażerów 3 klasy, osobne kabiny dla 2, 4 i 6 osób. W naszym biurze pisze się bezpłatnie listy i depeze po angielsku do krewnych w Ameryce.

Otrzymane z Ameryki dla naszych pasażerów pieniądze w kwocie do 300 dol. wypłacemy w dolarach.



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje towaru dla własnej potrzeby lub na sprzedaż. wobec tego zawiadamiam naszych Sz. Klientów, że urządziłem wielką poświęconą wyprzedaż resztek, które będą wyprzedane po cenach znacznie niższych od cen normalnych. Dlatego radzimy każdemu korzystać z tak rzadkiej okazji i zwrócić się piśmiennymi zamówieniami do składu fabrycznego manufaktury

M. BRYL w ŁODZI,

gdzie są do nabycia następujące resztki:

- 1) MELANGE PRIMA nadzwyczaj mocny, nie do rozdarcia, materiał na męskie letnie ubrania po 17500, 20000 i 25000 Mk. za metr.
- 2) KORT. „Muliné” bardzo mocny, niezbędny dla każdego na oodzienne letnie ubranie. Cena za metr 22000 25000 i 28000 Mk.
- 3) KORT czysto wełniany w modn. desen. nadający się na eleganckie męskie letnie ubranie. — Cena resztki 3 metrów na całe ubranie „A” 90000, gat. „B” 125000, gat. „C” 165000 Mk.
- 4) KAMGARNY na solidne męskie letnie ubrania w ang. desen. lub gładk. Cena za 1 m. 75000, 100000, 135000 i 175000 Mk.
- 5) Do każdej resztki na żądanie Klientów wysyłamy komplet podszewki pod ubranie po 50000 i 65000 Mk.
- 6) DLA PANI! NOWOSC SEZONU!! Eponge na damskie kostjomy śliczn. desen. w pasy i kraty, białe i szare po najtańszej fabrycznej cenie 26000, 30000 i 38000 Mk. za metr.
- 7) SZEWIOTY gład. we wszyst. kol., cena za 1 m. 19000, 22000, w modne pasy lub kraty Mk. 23000 i 25000 za metr.
- 8) BATYSTY, kretony, Muśliny w najpięk. kol. i desen. (do prania). Cena za 1 metr 8000, 9000, 10000 i 12000 Mk.
- 9) PŁOTNA białe, kolorowe i desen. na bieliznę, poszwy, wstępy, fartuchy, w cenie 8000, 9000, 10000, 11000 i 12000 Mk. za metr., (płótno snarowe za 1 metr 7000 i 8000 Mk.).
- 10) UWAGA! Są również do nabycia po najtańszych fabrycznych cenach: obrusy, kapy, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, chustki zimowe i jesienne, firanki, pończochy, skarpetki, nici do szycia.

BACZNOŚĆ!! Towary wysyłamy każdemu po otrzymaniu zamówienia nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50000 do 100000 udzielamy 3% rabatu od całej sumy zamówienia.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL, ŁÓDŹ, ulica PIOTRKOWSKA
Nr. 56 (w podwórzu).

P. P. Przejazdzących do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. 779 1-2
UWAGA! Próbek i cen. nie wysyła się. Obstałunków mniej od 150000 nie wysyła się wobec podrożeń kosztów w poczt.

Do Czytelników „Przyjaciela Ludu”.

Jest prawie wszyscy czytelnicy „Przyjaciela Ludu” przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym zakładzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów poczuli, że „Warszawska Spółka Manufakturowa” jest najtańszymi źródłem zakupu towarów biawatnych, o czym zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, Kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klientem o czym świadczą częste zamówienia.

Dziś mamy posiadamy najlepszy i najtańszy towar! Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dlatego nasza jest duża obrót — mamy zysk. Niżej podajemy cennik. Chcąc dać nadal możność naszym klientom nabyć wygodnie towar, wysyłamy po starych jeszcze cenach względnie z niewielką zwyżką.

Przebiegi ubraniowy (Męski). Materiał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, brązowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na wiosnę i zimą. Cena za 3 metry gat. „A” 84.500, gat. „B” 135.000 i najwyższy gat. „C” Mkp. 167.500 i gat. „D” 195.000.

Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na życzenie P. T. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A” 52.500, gat. „B” 60.500.

Kapony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mkp. 56.500 i czysto kamgarnowy po Mkp. 132.000. Dodatki do spodni po Mkp. 12.800.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania hostony po starych cenach:

Boston A Mkp. 48.800 za metr, B 60.800, C 84.800, D 138 508 za metr (angielski).

Polecamy materiał płuszowy w prążki na spodnie, kurki, różne kolory po Mkp. 28.200 za metr.

Materiały damskie Materiał „Modern” (czysto-wełniany) nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szer. 110 cm) po Mkp. 37.200. Za metr wyższego gatunku „Stryk Nr 100” przedwojenny materiał ten polecamy na eleganckie, zwykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p., po Mkp. 48.200 za metr. Szewioty damskie najlepszego gatunku, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materiały, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mkp. 18.200 za metr, wyższego gatunku 21.800 za metr. Sztuczki na całe spodniczki gładkie, w krateczki lub paski po Mkp. 37.200.

„ „ białe po Mkp. 24.500.

Przebiegi płócien Madepolamy białe francuskie, pełnej szerokości po Mkp. 9.850 za metr.

Płótno białe na bieliznę, poszowki i t. p., sztuczka 17 metr. po Mkp. 150.000 i 175.000.

Płócienna białe w paski na ubranka dzieciinne, białe i szare, fartuszki i t. p. po Mkp. 8.500 za metr.

Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największe, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mkp. 38.200. Specjalne czerwone płótno „Tyk” na wyppy najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszcza piórny, po Mkp. 12.800 za metr.

Chusteczki do nosa męskie webowe, oryginalne szwajcarskie, pa Mkp. 27.000 za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mkp. 24.000 za tuzin.

Całki bardzo trwale i praktyczne na ubrania męskie i dzieciinne, ciemne i jasne, po Mkp. 7.500, 9.800 i najlepszy gatunek po Mkp. 16.000 za metr.

Oxford poszczelony na poszwy pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po Mkp. 12.500 za metr.

Kolory, kapy i chustki Kolory płuszowe o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, niepodlegających zbrudzeniu, b. praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdoba sypialni. Cena za sztukę Mkp. 84.500. Takie same ciemne bez deseni Mkp. 45.000 i 60.000 za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena sztukę Mkp. 50.000, para Mkp. 95.000.

Chustki 160×165 w najmodniejsze kraty po Mkp. 15.000, czysto wełniane po Mkp. 28.000 i 28.000. Chustki „Polonia” duże, zimowe puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po Mkp. 81.800 za sztukę, wyższego gatunku 124.000 Mkp. Chustki szatawne kaszmirowe po Mkp. 14.800 i 18.500 we wszystkich kolorach.

Własny wybór bielizny. Przy naszym zakładzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektywnym wykończeniem pierwszorzędnym materiałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe, białe i w paseczki po Mkp. 28.500, z zagranicznego zefiru po Mkp. 33.500. Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mkp. 42.000 i 50.000. Koszule nocne z dobrego madepolamu po Mkp. 23.500 i 28.500. Kalesony męskie z żyrdowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mkp. 22.800, w gat. wyższym po Mkp. 28.200. Koszule damskie dzienne i nocne, sagr. z koronkami i wstawkami po Mkp. 25.800.

Za przesyłką i opakowanie dolieży się Mkp. 5.500. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku)

Uwaga! Nasza swaraneja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamierzamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej

WARSZAWA, UL. JASNA 18 — 20. Tel. 213-80 i 171-28.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych Klientów otrzymujemy duże podziękowań, których dla braku miejsca nie zamieszczamy.

Niebywała konkurencja!

Wielka wyprzedaż gotowych ubrań i resztek.



Postanowiliśmy przez czas ograniczony wysłać pocztą za pobraniem, każdemu kto przyśle swój dokładny adres, eleganckie modne garnitury męskie z dobrego, trwałego materiału, we wszystkich kolorach najnowszych i deseniach lub w kratkę, cena tylko Mk. 147.000, z lepszego materiału, gatunek A Mk. 158.500 i 160.000, gat. B z dobrego, wykwińskiego materiału Mk. 175.000, gat. C granat Boston 215.000 i 300.000, gat. D 250.000, 275.000 i 350.000, gat. E Jasne nowomodne 300.000, 425.000 i 500.000.

Palta jesienki z dobrych materiałów, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach, przez **krótki czas** Mk. 42.750, fasony kimonowe lub reglany, gat. A Mk. 168.000 i 180.000, gat. B Mk. 195.000, gat. C Mk. 250.000 i 300.000.

Spodnie gotowe z dobrego materiału, ładnie uszyte, gładkie lub w kratkę Mk. 45.000, gat. B, z lepszych fabryk Mk. 49.000, gat. C Mk. 60.000, gat. D, z bostona lepszych fabryk Mk. 70.000, z czystego kamgaru Mk. 130.000, 150.000, 180.000 i 200.000, gat. E do ubrań wizytowych, czarne itp, białe paski Mk. 140.000, 147.000, 155.000 i 160.000. (Przysłać miarke w centymetrach, szerokość talii i długość, można nitką).

Materiał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwałe i efektowne w kolorach: granatowym, czarnym, morengo, brązowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie kratki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie nbranie. **Cena za 3 metry** gatunek „A” — 84.500, gat. „B” — 135.000 i najwyższy gat. „C” — Mkp. 167.500 i gat. „D” — 195.000, 200.000, 275.700 i 350.000.

Do każdego odcinka nbraniowego dodajemy na żądanie P. T. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A” 52.500, gat. „B” 60.500 i 75.000 Mk.

Kapony na spodnie czysto-wełniane, czarne lub białe paseczki do ubrań wizytowych po Mk. 56.500 i czyste kamgarnowy po Mk. 132.000. Dodatki do spodni po Mk. 12.800, 16.500 i 19.000.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach: Boston „A” Mk. 42.000 za metr, „B” 60.900, „C” 84.800, „D” 138.500 (za metr angielski).

PŁOTNA NA BIELIZNĘ, pościel, podszewki itp. sztuczka 17 metrów po Mk. 146.000, 165.000, 180.000, 200.000 i 250.000. Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mk. 36.200, 39.000, 45.000 i 50.000. Chusteczki do nosa męskie webowe, oryginalne szwajcarskie, po Mk. 27.300, 31.500 za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mk. 24.000 i 25.000 za tuzin.

Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego. **BEZ RYZYKA!** O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem.

Adres do działu ubraniowego:

Józef Jakubowicz

Warszawa, Sienna 27-6

(dom własny).

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia, których dla braku miejsca nie zamieszczamy. 781 1—0

Parcelacja!!

Majątek „Burty” położony w miasteczku Horozanka, powiat Podhajce, stacja kolejowa Halicz — 15 km. gościńcem, o obszarze 485 mg. z czego 76 mg. lasu 15-letniego, 10 mg. wybornych łąk, reszta przeszło 400 mg. pszennej gleby z obsiewami i budynkami. — W miejscu kościół i szkoła polska. Mieszkanie dla kilku rodzin zabezpieczone. Ułatwienia przy zakupie budulca, kamień na miejscu. Cena od 3—4 milionów za 1 morg.

Blizszych informacji udziela: 777

BANK ZIEMIAN S.A.

we Lwowie, ul. Kopernika L. 4.

OGŁOSZENIA DO GAZET

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

przyjmuje KONCESJONOWANE BIURO OGŁOSZEŃ

H. FALLEK

Kraków, ulica Bonerowska Nr. 11.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SACZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 19 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,

Młynki do oryzowania zboża krajowe,

Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 756 4—0

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę tomasyny z „Gwiazdą” i superfosforator posyłamy franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

TANIEJ O 50 PROCENT!!

Uwadze Pań i Panów

Dlaczego przepłacacie, kupując nie w wytwórni???

Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien, posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się bielizna nasza efektywnym wykończeniem i szyta jest z najlepszych materiałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możliwość każdemu mieć tanio, dobrą i efektowną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową, nie tylko sklepom, lecz i prywatnym osobom (nie mniej jak 2 koszule), wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się urząd pocztowy, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 50 procent w stosunku do cen sprzedanych innych sklepów, po niższe.

1. **KOSZULE MĘSKIE**ienne z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe w najmodniejsze desenie i paseczki z kołnierzykami po Mk. 39.200 za sztukę. Takież koszule z oryginalnego franc. zefiru z kołnierzykami po Mk. 46.000.

2. **KOSZULE NOCNE** męskie, modne dekolowane i innych fasonów z dobrego madepolamu po Mk. 24.200 za sztukę.

3. **KALESONY MĘSKIE** z żyrdowskiej dymki, wszystkich rozmiarów po Mk. 29.500, gatunek wyższy po Mk. 32.800.

4. **KOSZULE MĘSKIE** kolorowe, cienkie, na każdą porę roku, systemu „Jaeger” po Mk. 28.000, także kalesony po Mk. 30.000.

5. **KOSZULE DAMSKIE**ienne i nocne, zagraniczne z koronkami, wstawkami i haftem po Mk. 32.500.

6. **REFORMY DAMSKIE** białe, czarne i kolorowe po Mk. 17.000 za sztukę.

7. **CHUSTECZKI** białe do nosa z szwajcarskiej weby po Mk. 32.500 i 36.000, damskie białe z haftem i kolorowe po Mk. 28.500 za tuzin.

8. **SKARPETKI MĘSKIE** wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe, czarne i kolorowe po Mk. 7.000, 8.000 i 9.000 za parę.

9. **POŃCZOCHY DAMSKIE** we wszystkich kolorach po Mk. 9.000 i 12.000 za parę. Pończochy fildekosowe i jedwabne, zagraniczne ażurowe, bardzo trwałe w noszeniu w najlepszym gatunku po Mk. 27.500 i 35.000 za parę.

10. **PRZEŚCIERADŁA** gotowe 2 metry długości, naturalnej szerokości, w dobrym gatunku po Mk. 42.000 i 45.000 za sztukę.

11. **OBRUSY** białe, wysokiego gatunku, na 6 osób po Mk. 49.500, kolorowe w desenie po Mk. 65.000 i 80.000.

12. **RĘCZNIKI** białe, wyrób wafłowy i gładki, bardzo trwałe w praniu po Mk. 11.000 i 13.000 za sztukę.

13. **KOŁNIERZYKI** pikowe męskie, zagraniczne, ostatnich fasonów po Mk. 4.500 za sztukę.

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej do 11.000 mk. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

WARSZAWA, ul. JASNA 18-20, telef. 243-80 i 171-28.

Również polecamy po cenach niższych na sezon letni **TRYKOTINĘ** jedwabną na całą suknię we worku, bardzo łatwo samemu uszyć 180 cm. szer. we wszystkich najmodniejszych kolorach (posiadamy 15 kolorów). Cena za kupon na suknię 87.500.

Jedwab Crepe de Chine zagran., 1 gatunku, szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach po Mk. 90.000 za metr. Markizety i etaminy zagran. gładkie i deseniowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Cena za metr od Mk. 19.000 do 29.000.

NOWOŚĆ SEZONU na suknie, przeważnie na kostiumy „**EPONGE**” w śliczne pasy i kraty, białe, kremowe i szare po Mk. 39.500 za metr. (Na kostium potrzeba 8 metrów, na suknię 8 metry).

Na letnie bluzeczki zefiry angielskie w śliczne desenie po Mk. 14.500 za metr.

Za naszą bieliznę otrzymujemy dużą ilość podziękowań, z powodu braku miejsca podajemy dla charakterystyki tylko niektóre z nich:

Podziękowanie. — Równo, 1/3 1923 r.

„Uprzejmie dziękuję za towar zamawiany kilkakrotnie u WPanów. Towar był zawsze bardzo niedrogi, b. dobry i wielce gustowny. Oby firma miała zawsze jak najwięcej klientów, aby wszyscy klienci Niemniej pochlebnie zawsze się o niej wyrażali”.

Doktor Sobechi, lekarz 45 p. S.

**MAJESTIC**

56.000 t.

CENTRALA**OLYMPIC**

47.000 t.

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA L. 144.**EMIGRANCII!**

Adres tel.: „OLYMPIC”, WARSZAWA.

REEMIGRANCII!

REJESTRACJA do NOWEJ KWOTY

celem wyjazdu do Ameryki dla pasażerów-Polaków i Rosjan, jakoteż dla pasażerów z Kresów i Galicji (Małopolski), którzy posiadają wizę amerykańską

już się rozpoczęła

767 1-1

Wszyscy więc, którzy chcą wyjechać do Ameryki, niechaj nie zwlekają i zgłoszą się natychmiast do Biura naszego

„WHITE STAR LINE“ Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 8,
lub do naszej Centrali WHITE STAR LINE, Warszawa, Marszałkowska 144,
jakoteż filji: Lwów, Grodecka 36 — Wilno, Niemiecka 28 — Równe, biuro niecz. zwracać się do Kowia — Brześć n/B, Dąbrowskiego 65 — Kowel, Łucka 119 — Tarnopol, Tarnowskiego 5,

które udzielają zupełnie bezpłatnie wyczerpujących informacji w sprawie wyjazdu do Ameryki.

Nie zaniebawcie okazji! Nie spóźniajcie się!

do pierwszego transportu naszego do AMERYKI,

który już 11 CZERWCA r. b. odchodzi z Warszawy.

Do dyspozycji swoich Pasażerów oddaje T-wo WHITE STAR LINE całą flotę okrętów, a między niem

Najwygodniejsze**Najszybsze****Największe**

w świecie, okręty — pałace morskie

„MAJESTIC”

56.000 ton

„OLYMPIC”

47.000 ton

„HOMERIC”

35.000 ton

Zażądajcie pocztówką, nasz najnowszy cennik wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji przesyłek pocztowych „Nadzieja“ w Łodzi ul. Kilińskiego 40 P. L. K. który natychmiast będzie wysłany zupełnie bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 2-10

SZUKAM!

Kajetan Lutowski i Katarzyna jego siostra poszukują swej siostry Marji z którą rozłączyli się przed 17 laty gdy mieszkała w Krakowie. Kto wie o niej lub ona sama niech pisze do Kajetana Lutowskiego 24 Borstone, Road New York, Mills N. Y. Ameryka. 769